

Doświadczenie, dyplomy, kursy. Na co postawić, aby wyróżnić się wśród tysięcy kandydatów?

Według CBOS, aż 82 proc. Polaków uważa, że wykształcenie ma znaczenie. I mają rację. Wystarczy spojrzeć na dane Głównego Urzędu Statystycznego. W pierwszym kwartale 2017 roku osoby bezrobotne poszukiwały pracy średnio niemal 10 miesięcy. Ale dla osób z wykształceniem gimnazjalnym i niższym ten czas wydłużył się średnio o miesiąc, z policealnym skrócił o dwa. W grupie bezrobotnych mamy 13 proc. osób z wyższym wykształceniem a ponad 30 proc. ze średnim.

Kiedy masz bogate doświadczenie zawodowe, które na dodatek idealnie pasuje do stanowiska, na które aplikujesz, nie ma się czym martwić. Nawet jeśli część dotycząca edukacji wypada blado. Jednak kiedy jest na odwrót i wykształcenie to jedyne (albo prawie) jedyne co masz, zaczynają się schody.

Tyle że nie sam dyplom się liczy. W czasach powszechnego szkolnictwa wyższego (liczba Polaków w wieku 30-34 lata z dyplomem ukończenia studiów wzrosła z 14,4 proc. w 2002 r. do 40,5 proc. w 2013 r.) „papier” „papierowi” nierówny. Ważne staje się to, co się działo po drodze.

Twoja droga edukacyjna pozwoli ocenić, jak podchodzisz do samorozwoju i budowania kompetencji. Podczas rozmowy rekruter może Cię dopytać: czy już zakończyłaś/eś edukację, czy planujesz się doksztalać, czy miałaś/eś przerwy w nauce? Czy byłaś/eś aktywny – uczestniczyłaś/eś w kołach naukowych, działałaś/eś w samorządzie, byłaś/eś na wymianie zagranicznej? Dodatkowe kursy czy przedmioty, szkolenia lub projekty to znak, że starałaś/eś się świadomie kierować własną edukacją, a co za tym idzie, pewnie będziesz też poważnie podchodził/a do budowania swojej zawodowej ścieżki.

Rekrutacja praktyków

Ogólnie rzecz biorąc (niezależnie czy mówimy o osobie z doświadczeniem czy bez) – **firmy potrzebują kogoś, kto potrafi analizować dostępne informacje, myśleć krytycznie i wyciągać wnioski, zarządzać czasem i zadaniami, jasno się komunikować.** To podstawowy zestaw umiejętności, które powinna dać absolwentowi szkoła. Encyklopedyczna wiedza kandydata na niewiele się przyda, jeśli nie będzie umiał/a jej zastosować.

Rekruter szuka więc przykładów na umiejętność zastosowania szkolnej wiedzy w praktyce (staże, projekty itd.). Rekrutacja powinna wykazać, czy potrafisz samodzielnie myśleć.

Miękkie, ale coraz ważniejsze

Kompetencje miękkie dawno przestały być mniej ważnym uzupełnieniem CV. Nawet najlepiej wyszkolony specjalista, który nie będzie miał za grosz inteligencji emocjonalnej, kreatywności i umiejętności jasnego przekazywania swoich myśli, będzie raczej obciążeniem niż gwiazdą w firmie. Zresztą, nie bez powodu Światowe Forum Ekonomiczne na czele rankingu kluczowych kompetencji przyszłości umieściło kompleksowe rozwiązywanie problemów, krytyczne myślenie i pomysłowość.

Czas humanistów

Amerykański biznesmen i miliarder Mark Cuban nie ma wątpliwości: przyszłość należy do humanistów. Specjalistów, jego zdaniem, zastąpią w wielu branżach roboty. Można się nie zgadzać z tak ponurą

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: piątek, 20, październik 2017 15:26

Dawid Kulpa

Odsłony: 4625

prognozą, ale na pewno nie warto mocno przywiązywać się do kierunku studiów na dyplomie. Rekruter nie powinien od razu takich „niedopasowanych” osób skreślać. Humanisci przydadzą się nawet w bardzo technologicznych, matematycznych branżach – głównie dlatego, że coraz bardziej w cenie jest umiejętność opowiadania historii i zgrabnego układania myśli.

Zdarza się przecież, że osoba z dyplomem polonisty pracuje jako programista. Im jesteś starsza/y, tym mniej istotne jest to, jakie studia skończyłaś/eś.

Przyjąć i wyszkolić?

Nic bardziej nie przyspiesza nauki niż zderzenie z rzeczywistością. Więcej można się nauczyć w praktyce niż z książek. Czasem więc nieźle może się sprawdzić zatrudnienie kogoś, kto nie ma doświadczenia i wiedzy i wyszkolenie go. Praktyka pokazuje, że taki pracownik może być bardziej efektywny i zaangażowany w pracę. To oczywiście sprawdzi się, jeśli rekrutacja nie dotyczy fachowców.

Źródło: monsterpolska.pl